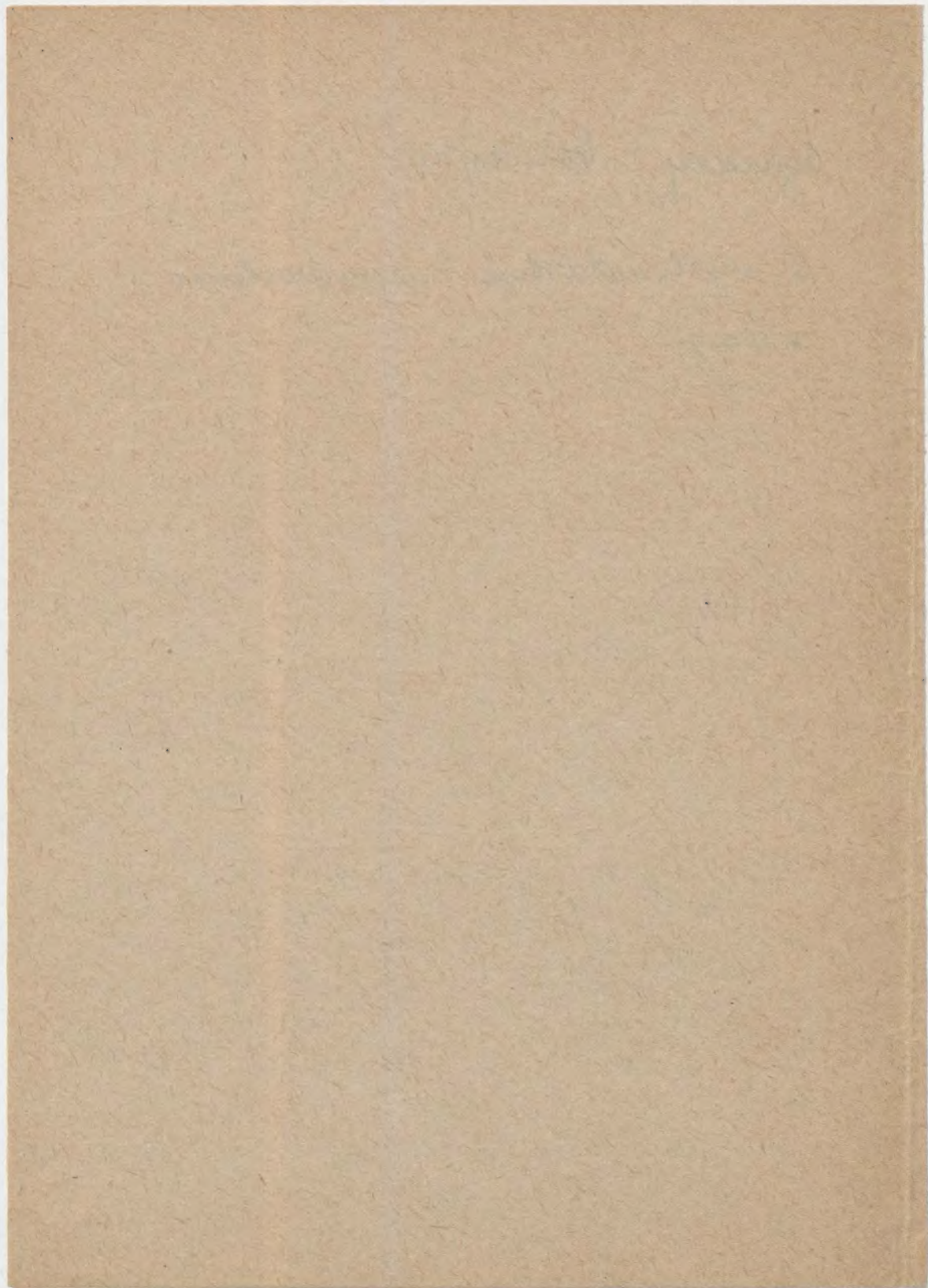


Игнать Демченко:

О расходных материалах
в Росг.



Ign. Domeyko

1

O wychodźstwie niemieckim w Rosji.

Recer poprzedzona kilkoma listami o mojej ostatniej podróży po Niemczech w czerwcu 1832, [przez J. D. wychodźcę polskiego.

List pierwszy.

[Tarant 24 czerwca 1832.

Z jalem i niechętnie opuściłem Drezno, tę Florencję niemiecką, i ten kraj pełen ucieciwości, w którym ludzie wolni są rawać miłymi gośćmi. Smutne przerwania przepędziały boleś me serce, kiedy ścignąłem ostatnie ślady nieszczęśliwego panowania domu saskiego w Polsce, kiedy po raz ostatni pozdrawiałem orły białe ściskane z pogonią litewską, godła tylkorośnie tryumfujące i strasne naszym nieprzyjaciółom, godła usiwione, obecnie wygnane z ojczyzny, a znajdujące jeszcze pęceliwy przytułek na ciemi saskiej, i trwające tam ^{swym kontaktem niemiłosiernym} ~~w swych nieczystych korytarzach~~ ^{na} ~~palacach, kościołach~~ i pomnikach stolicy.

Odcienie naszej dołi obecnej ^{silniej, może} ~~bardziej~~ niż dawne swiaki, przegwiazuje nas do tego ludu, niegdys' potężnego, dziś rozdartego, podobnie jak my, ^{ludu} ~~przez~~ ^{na los} ~~stęch~~ sąsiadów, zachowującego ledwie cien władzy i czekającego ~~przez~~ ^{na los} ~~przez~~ który ma go

V dla którego niedawno byłoby mi się przydać w liście choćby ~~jakaś~~

zetrze

tego

jak

staj

to

pru

go

z

polo

ka

gab

cia

stug

by

mi

peto

neu

cho

Hi

wo

ny

ny

we

iai

Ha

ok

na

G

p

ministrowi liczne prośby ze Polakami. Dowiedziano, że wszyscy uchodzący,
 którzy znajdowali się wtedy w Dreźnie, utrzymywali się na koszt własny z
 resztek swego majątku, który udato się im znaleźć. Przedstawiano, że pobyt wy-
 chodźców był korzystny dla miasta; nie padali oni wcale pasażerów od rządu.
 Kiedy wyczerpały się fundusze Komitetu polskiego, ani w Dreźnie ani
 w Lipsku nie urządzano kwesty, by ich wyżywić. W mieście panował niezamę-
 ny spokój. Polacy żyli na osobności, wolni od wszelkich podejrzeń. Jeden jed-
 ny raz ^{widziano} oglądano ich zebranie publiczne, a było to w wielkiej katedrze,
 wzniesionej przez króla polskiego Augusta III, dokąd poszli na nabosienstwo
 świąteczne w rocznicę śmierci króla-niebowyższego, niegdys' wielkiego Księcia
 Warszawskiego. Można dodać, że Pan minister Lindenau niekawse
 okazywał się niechętnym na przedstawienia, jakie mu czyniono ze
 nami.

Zatrzyga jednak i knowania dopięty swego. Pełnomocnik rosyjski,
 p. Schnöder coraz groźniej i surowiej nstawał w swych notach.

Min

Rog

dos

ssac

dan

pro

sob

drin

rym

dou

ā

kuo

ēton

na

ur

Minister saski nie robi tajemnicy z tego, że ustępuje pod naciskiem Rosji. Kiedy to pan prezydent miasta na czele najznakomitszych dostojników udał się wprost do p. Schrädera na posłuchanie, prosząc jedynie o złagodzenie pądan i o przyzwolenie, by przynajmniej dano pewien dłuższy termin na spełnienie jego klereu. Ale Rosjanin przyjął ich wyzywająco: z miną ^{drwiącego} trzymając fajkę w rękach, pozwolił sobie na śmiały byłtato ^{dobrane}, by nie oburzyć gwałtownie ^{rodeonej} praw, dziwnym Germanom. Uniosta się jedna i druga strona a skończyła się na wymyśleniu wzajemnem, które nie przysporzyło ~~całkowicie~~ ^{nic} ni postowi ni jego dostojnemu władcy.

Łatno przewidzieć wynik tych ^{nieprzewidywalnych} ~~nieprzewidywalnych~~ odwiedzin. Z powodu kłopotliwej nieobecności w mieście ministra Lindenauna, policja, kupiona za złoto moskiewskie, podwaja swą czynność. Naciskają nas i prośladują nas na tysiączne sposoby. Pewnego Polaka, posła na sejm, aresztowano w samym urzędzie policyjnym za opóźnienie wyjazdu o kilka dni; innego obywatela

tela

gdz

ma

pro

pro

pod

a in

ktor

A d

wid

to

bist

soh

secn

ktory

jea
ci

St

da

na

s'm

Lo

pa

sta

jea

jea

ce

ar

jedynie obmierał ^{połmrocznego} despotę ~~Pierwy~~ ^{przy pomocy} do ~~podania~~ nowego, bardziej skutecznego
ciosu niepodległości Niemiec.

List II ~~xi~~.

Plauen 28. czerwca.

Pospieszam ci donieść, kochany Tanie, ^{o wypadku} ~~wypadku~~, który się przeko^{na}, jak
 dalece polityka carska, tak ^okre^ścenie i wpły^wowa^ro^o od^odziały^wanie na kró^lów,
 na ich postę^powaⁿie i dyploma^cję, staje się sta^ba, niedo^tę^zna a nawet
 śmie^śna, g^o usiłuje wy^znać sobie ludy i ~~pr~~zyskać ich przychylnosć.
 Powi^ęt tego jest jasny: o^o ludy cenią wy^zniej swą godno^ść niż w^ladcy,
 którzy ~~pr~~pr^ostawiają sobie prawo ^{semo^owolnie mianują się} ~~do mianowania~~ ich przed-
 stawicielami; prawde^owoy m^o borcem wyobra^zenie^o ludó^o jest
 duch, ogarniający masę, duch, który się nie da skusić pochlebstwem
 ani strasze^o gro^zba.

Skłedy w jednej gospodarstwie tutejszego miasta wielu dniełnych Łekos-
czyków pragnie nas odwiedzić, pogadać o naszym miarostwie i pocie-
szyć nadzieją, a lepsze pragnie, rozmowa jest na ten stan upadku,

So
ter
ja
re
pa
po
a p
mu
otr
nia
a
de

7.

Do którego Kościoła Europa, uginająca się pod jarzmem świątę przymierza, a
lebie na wysokie postaniewstwo Francji, mającej wyrzucić ludzkość tego
jarku. Lidy gospodarz, rabrany głos, gramięt pręciw panującemu, że to
nie potężniejsi od Rosji, boją się jednak jej zwycięstwa i współzawodniczą, a
podłość; by Rosyjska jej względy, jakiś człowiek w szelonym mundurze, o szale
pooraniem bliźni i poważnej postaci, przystępuje do mnie i dobywając
z portfela medal śloty, kłania się grzecznie i pyta, czy jako Słowianin nie
mogłbym mu wytnąć na cześć paru słów rosyjskich, wyrytych na medalu,
otrzymanym od generała, pod którym służył w kampanji 1814 roku.

Był to medal rosyjski, wielkości pół ^{Halara} (okaza); z jednej strony wid-
niało godło Trójcy św. z napisem następującym:

"Nie nam, nie nam, lecz imieniu Twojemu"

(święte nasze zwycięstwo)

a na drugiej, dookoła wizerunku cesarza Aleksandra, były wyryte te
dwa słowa po rosyjsku:

"Zapamiętaj Taryja"

Lu
sk
ra
me
son
o
To
m
—
ot
po
"cr
ja
or
na
—
y
ge
i
a

8.

Niedługo odczytaniem i wytłumaczeniem po niemiecku te napisy, dostrzegłem, że skupienie, które mnie Saksonczycy byli zmieszkani i zaczęli spojrzeć podejrzliwie na ciele i w zielonym mundurze, który tłumaczył się przed sobą, mi, zapewniając ich, że nie wie sam, co ten medal znaczy i że nie wie, czy sobie nań zasłużył.

~~Lece zobaczyć, jakim, co znaczy ma papier, który Pan trzy ma w ręce?~~
To jest pismo generała Hinkewitz, który mnie upoważnia do noszenia tego medalu u dekurki od garbika, lecz niech mnie przedtem Bóg sechowa!"

- O tak, widać z rogu idą jakiś Niemiec, siedzący nad kuflem piwa, o tak, no go — jeśli Taska, panie kawalerze, grzeszne będzie ci obwarować pokłony, a wiele innych poniesiesz na grubości brzości naszym uliczni kom".
"Niech mnie Bóg sechowa" — tłumaczy się pocciurice, dopiero dwa tygodnie jak przystano mi to cacko, nie znam nawet jego ceny. Lece prosić Taskawie odczytać to pismo, może pan dowie się, skąd i w jakim celu przystano nam te dekoracje austro-węgierskie.

W tym samym czasie pewien kupiec lipski, otrzymawszy podobny medal za pośrednictwem generała Hinkewitz, oświadczył mi dyplom i medal z oświadczeniem, że "nie rozpoznaje i jego agentów."

He

co

ry

ka

m

sto

ki

po

na

re

de

fr

i

me

po

te

Wiątem tedy papier. Był to rękaj listu pochwalnego generała Minkwitz-
w którym stało wyrażnie, że cesarz Wład. Rzym, chcąc dać miłoś-
ny dowód swej łaski tym wszystkim, którzy brali udział w sławnej
kampanji 1814 roku, a nie mając dotychczas sposobności do rozdania
medali wzbitych na pamiątkę wzięcia Paryża mierzbanicom prowincyj,
stanowiących królestwo saskie, w anaczeniu sęisłojizem, mierzbanicom,
którzy istotnie służyli w armji koalicji, raczył panu przestęć za nim
pośrednictwem wyżej wspomniany medal i uposażenia pana do jego
noszenia. - Podpisano, generał Minkwitz.

Zaledwie odczytałam głośno to deione pismo, rozległy się ze
wszystkich kątów isby okrzyki, urągania i wybuch śmiechu.
Biedak, sasko-czorny ^{karzem} ~~coraz~~ se swą dekoracją przez drwiny i party,
prawdewnie zastęgiwał na litosi! Proś tych przejawów ^{pragmatycznych} ~~liberalizmu~~
i humoru narodziłego tworząc na siebie uwagę starszy wojskowy i dużej
mi, czernymi wąsami, który oburzał się głośno na generała Minkwitz,
portarując kilkakrotnie: „Ladny mi generał! To ci carski sęurka!”
„To ci Pousacryko!”

10
ceg
i ju
cot
cy
rka
ie
cu
sac
rsta
la
dyn
sve
Po
Ha
re ka
Kio

[illegible]

ti
Po
no

do
na
To

ja
Ja
ok

na
po
po

ni
na

złotym munturze umiastał restaurujący na stole swój medal i dyplom. Wrociliem się
 doń, lecz był już za drzwiami.

Księ II

Kof 30. czerwca.

Nie umiem dać Panu wyobrażenia o uczuciach doznanych podczas podróży na wi-
 dok tych krajów, w których starają się uciec nasze niecierpiące. To jest
 najbardziej boleśniejszego dla wychodźcy to głębokie przejęcie się ludu naszym losem.
 Po wsiach, po miasteczkach, w których przed dwoma laty nie widziałem istnienia
 jakiegos na rogu polskiego co ażeby Europejskie i chrześcijaństwo przed sobą tem Euro-
 pę, Tatarów, słysząc się dwoje okrzyki chleb i sól Polskę. Niech żyją Polacy, a także się te
 okrzyki z pragnieniami całej Europy: niech żyje wolność.

Widząc tych spokojnych wieśniaków, tych starców i dzieci, biegających naprzeciw, by
 nas powitać i ogarnąć nas gościnnie, powiekszyły mi się, że ludzkość posiada swój instynkt
 polityczny, przeświadczenie, że bardziej niż nie wyrażania wielkiej
 polityki. — Właśnie im powiekszyło się nasze sprawa była sprawa ludzkości? Właśnie o sto-
 miu przez ludem niemieckim niegdys wrogiem naszej narodził się, że walczyliśmy przeciw
 najpotężniejszemu z despotów ażeby nie sturczył się rękodzieło i ucyłowanie jego nie-

my
nas

ma

roz

~~pu~~

11/11

ies

re

na

cho

joc

po

ly

a

ta

nel

nych kampanii. To były wielkie, do nas zaproszenia i pomocy i spierają nasze młodzie
narobne, ~~to~~ gdy egotem wielkiego świata nas potęsia a doktrynery kupczą sreni
matactwami i swą wymową. Później potem kilka liberałów niemieckich którzy niewid-
nożnia się o siebie w różnych miejscowościach Niemiec a nawet w niektórych miastach
polskich. Wszystko w ich rozumowaniu jest dobrze ciwione: brzytce są poglądy, biane
niemiecki sposób wypracowane poglądy rozległe, analogie traktuje dobrze. Doktryna ich
jest pełna na postępie ducha ludzkiego i na rozwoju humanistycznego liberalizmu; liczą
na godność i energię ludów i uważają jedynie epoki dojrzewości w której masa ludo-
wa będzie w stanie osądzić potrzeby własne i własne, ile konieczności jest rządu i monarch-
chów. Są przeciwnymi białymi i walczymi wolności brasy, ponieważ według ich opinii
jest to jedyny środek rozpowszechnienia idei, które rozciągają w przyszłości rewolucji
politycznej.

Jednakże jest wśród tych liberałów, że do innych tendencji są wielce wnosić. Metafizyki
by odwracać mogli na naszą korzyść. Ich język jest zbyt ułomny i ich erudycja zbyt głęboka,
a idee są nadto skomplikowane by mogły znaleźć wyraz do wszystkich. Obawiam się, że
ta erudycja właśnie i ta namietność rozumowania, która zdobyła się. Niemie-
ckie, afektywny myśli, nie są chętnymi okazjami ducha poświęcenia i siły.

her
his
ty
do
y
my
pic
chr
nig
in
dr
dr
bat
my
cy
si

bez którego nie maś z bawienia dla niewolników. Także i wiek perły kłady usięto z historii stanowią prawdziwy skarb ducha ludzkiego, to jednak stosowane w samem tylko rozumowaniu spekulatywnem bez względu na wszelkie głos serca, stają się jedynie do pogłębienia niedecydowania i uzmocnienia czepizmu.

Z szeregu tłumów i z wiru czynnego życia wyrastają ci morze bonularni, którzy stają się wyroczniami narodów i mogą helnąć ludzkości na tony wielkich wydarzeń. Skromny pielgrzym, wycieczając od Troja się, więcej miał mocy, by zbudzić narody dla sprawy chrześcijaństwa niż dziesiąty koncyliów, niż tysiące papieskie i odwołany papież.

Dręta ludu mają swe gabinety i swą dyplomację, której tajemnice najtrudniej przeniknąć. do której zrozumienia więcej potrzeba uczucia, niż dowiedku i wiekcie, łodzi do rozwikłania i zgłębienia ukrytych matustw królów. Z powodu zacięcia własnego ustosobieni nieprzyjaźni i nieustannie uwagą demagogów, dręta nie wzajemnie przed sobą i kija ustawicznie w oczekiwaniu starszych katastrof. Wzrostem politycy, restaurują rachunki prawdopodobieństwa i rozumują oparciem liczb i statystyce, gdy samowładnie zwracają czas, w którym cywilizacja dojrzewa dostatecznie do przedsięwzięcia rewolucji samą, dokonując się tymczasem ciężką prastą ^{wolności} liberalizmu i mierzą zrywania chwał. Jakiegoś Helwety,

sta
no
/se

(N)

ja
ja
fla
na

sh
lin

die
lee

ni
na

stos jakiegos Jana Husa, okrzyk jakiegos ^{flemandzkiego} ~~flamandzkiego~~ ^{gucux} ~~flamandzkiego~~ lub
 rozruch studentki wystarcza, by zapalic' kagiew rewolucyj i wywołać zdarzenia
 pamiętne na wieki.

List IV.

Norymberg a 2 lipca.

Narodem ^{patronem} jest zachwycenie ta słońca i noc duszy, która cętownieko ^{poświeca}
 jący się dla dobra ^{optyczny} ~~optyczny~~ ^{znajduje} ~~znajduje~~ ^{w sobie samym i przekonywacza} ~~przekonywacza~~
 jący smutek kiedy wypadnie mu ^{przeznaczone} ~~przeznaczone~~ ^{to, co dlań najdroższe} ~~to, co dlań najdroższe~~. Toś magicznego
 jest w tem uczuciu, które nas ciągnie ku przegrom. Wtem, ku tej ciemi wychodząc,
 na której ^{doświadczenie} ~~doświadczenie~~ ^{wolności} ~~wolności ^{stwierdzili} ~~stwierdzili~~ ^{sie} ~~sie~~ ^{zawsze} ~~zawsze~~ ^{znaleźć} ~~znaleźć~~ ^{optyczne} ~~optyczne~~ ^{duchowe} ~~duchowe~~.~~

Wtedy do despotemu i tyrani, myśl o ^{większej} ~~większej~~ ^{dominacji} ~~dominacji ^{obraz} ~~obraz ^{niezależności} ~~niezależności i
 okrucieństwie, które ^{całkowicie} ~~całkowicie ^{naszkodzi} ~~naszkodzi ^{niebezpiecznemu} ~~niebezpiecznemu ^{kraju} ~~kraju~~ ^{naszym} ~~naszym ^{dziś} ~~dziś ^{ciężko} ~~ciężko
 ciążom i starcom, wszystko co tylko ^{przekonywacza} ~~przekonywacza ^{i przekonywającego} ~~i przekonywającego ^{zrywać} ~~zrywać~~
 się może w myśli, wszystko to przesładuje nasze wyobrażenie i budzi odras, do
 bezbrzeżnych krańców ^{południowego} ~~południowego~~ ^{imperializmu} ~~imperializmu~~, gdzie niemasz ni praw ni sprawiedliwości
 ni ludzkości. ^{Wszystko} ~~Wszystko ^{odmowa} ~~odmowa ^{niezależności} ~~niezależności ^{sekrety} ~~sekrety ^{kajdan} ~~kajdan ^{jeżeli} ~~jeżeli ^{okazano} ~~okazano ^{dochodzą} ~~dochodzą
 nas, aś tutaj z rodzinnego kraju i zdają się budzić w naszej duszy głos zemsty.~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~

Leu

soo

eyt

ode

pio

kor

i o

kaa

s

ka

in

-e

iae

pro

-e

sur

pro

-Kee

-Tas

Lip

mu

y

agie

wie

lia

fa

cos,

Pin

go

stoc

nie

wie

~~ma~~

do
po
pro
sie
wie
d
ob
my
via
wa
ici
wa
cto
la

ha
sn
na
na
sle
ile
ri
sle
mu
sig
sta
ca
pm
i
pa
no
son

potatków ni świadczą, lecz skoro tylko przedstawicie granice Rosji, musicie zaprzysiąc
 się niewole, a pierwsze słowo naszej kracy historyi tenaka waszej samowoli sięgnie
 na nieprzyjaciół i roztamienie bezopiekli uwstawieni na nieprawie, niewolę i
 słaństwo. Co kiciście latać wasi synowie, ledzi musicie stać, dowojska, a wiecie
 ile lat musi ~~wystrzyc~~ rekrut z Rosji? Twardiście być lat 17. Jareli który z waszych mło-
 dzieńców wyrótni się kicińością i siłą między tamtejszymi, może być pewny, że go
 słotnego, że roztamie wciągnięty do szeregu i uwstawiony nieraz ~~tu~~ tuż się bit
 śmierć woyetkim ludom świata, a być może, nawet śmierć naszym siamkom ski-
 sigarym, śmierć którym wychowywanie wojen i podporę Rosji woyetkim. ~~W~~ Jest w
 stanie zapewnić nam choćby tylko tydzień kiciście ~~pracy~~ pracowniczych lat spokoju i
 kamienka wolności waszych potomków, który waszym kiciście ~~jest~~ jest, iście ich sa-
 przedali najwstrętniejszemu z despotów? Być wiecie co to znaczy nalerieć ciatem
 i ~~nie~~ nie, to pana absolutnego, który ma prawo waszym, siebie albo kiciście do naj-
 potęższych ~~czynności~~ czynności? Być wiecie, że są tacy nieurośliwi na świecie, którzy
 potani sa brawa przywalinności liycznej, co w waszym języku kiciście ~~Leibesgen-~~
~~schaft~~ najbarwiej barbarzyństwa, i re wyostkiel instytucyj, jakę...

ich
na
po
mi
ke
Du
by
ni
na
bi
Na
sp
in
ro
ro
na
na

„Ale, panie, sawołał jakiś cudek, pragnęty widzieć nie tēm, co ty rat, wszystkie te skrop-
 ności niewolnictwa, to jarmmo ~~despotyzmu~~ ^{despotyzmu} to jarmmo niewolnictwa które nam tak
 pomuro ma być, ciężyło na was jako na narodzię powyciężonym. we nas, który
 niesprawiedliwie i okrutnie obchożił się się, se swymi nieprzyjaciółmi, przywrze-
 ka nam opieki i wolności, jak nas kapewniali agenci pana ambasadora. wreszcie
 Dursony się nabiebrwali poś panów amem na wyśch. Wreszcie te rozryki; nożatki
 były obrymnie, cena kłosań rolnych spadała, a stały wrosły na miarę, pochwicie-
 ni byliśmy, wszystkiego, co do życia potrzebne. W tym stanie opłakany mi
 nam ^{innym} ~~innym~~ dawano jak rewolucji, brzeziw naszym ministrom i arystokracjom,
 którzy sgnietli sprawiedliwoci i nie dopuścili naszym skarg do stóp tronu.
 Na strasną, myśl o roslowie krwi ośchłała nas wszelkie pokusa do zaburzenia
 spokoju naszym spokojnym rolnikom; nikt nie ważył się dawać przykładu
 i roztoczyć walce, która by musiała się stać rozwinię i okrucieństwa nas, ziemie
 rolniczą. W tym uciekać do kłosań, było ujęć przed niedra, która nam dala
 Polega i było zachować ostatek majątku i owoc naszej pracy. Do Ameryki by to
 nam se daleko, mōna brimie się bardziej niż despotyzmu; wójnie czynia
 nam piękne obietnice, nasz kłół atakują nam podroś. Wreszcie, mi mając

San
me
T
u
o
co
m
si
S
s
rj
cy
u
h
d

zamiaru korzystać z ^{darowanych} ~~podarowanych~~ wasyrnych dóbr i ziem skonfiskowanych, przed szem
 niech nas Bog ochrania wolimy jak wielu z naszych przodków, iść do Paryża po
 ludzkiej zapuścić się w tej ^{złote} ~~złote~~ pustki, by być tam edla od niesprawiedli-
 wości ludzkiej i pracować dla naszych dzieci.

Wskaz to sceny spotyka się w Niemczech wtedy, kiedy istnie poroki ziem liberalnych
 zalewa świat cywilizowany. Kiedy się widzi, jak tysiące tych rodzin sprzedaje
 swą ziemię i domy, nienajmniej ^{z Niemiec} ~~z Niemiec~~ idą ^z uprawiać pustki i sprzedawać
 się wraz z dziećmi poś knut hotelnego para lub bieg ^{ie} ~~ie~~, ni by wrażliwiani
 dywocia trójca na wabik dóbr świata wydestyk ludowi wolności — kiedy
 się takie rzeczy widzi, chciałoby się powiedzieć, że żyjemy w okresie ^{zupelnej} ~~ciemnoty~~,
 i pierwszem dziecinistwie ludzkości.

Wobec gdy przejście ludzkości chcą nas przekonać że w świecie
 cywilizowanym, istnieje nowa rozprawa oświeca o swy własno światła — wreszcie
 wreszcie, wreszcie despotie, książęta i królowie ponoszą się do nabożniwa
 przed nim, i masę skrośnego luda skłoni mu Panine z nowych ofiar, które
~~skłoni mu Panine z nowych ofiar, które przekształcić będą wreszcie świat~~

to
us
no
me
lie
pop
i p
be
p
fo
ka
un
im
G
nie

polską, która słane w sercach literatów i oświeconych mężów Europy. Ci mężowie umieją dobrze rozprawiać o wolności prasy, o prawie wyborczem, o odpowiedzialności ministrów, umieją toczyć spory w kręgach literackich, ale nawet na myśl im nie przyjdzie dotrzeć do ducha prostego ludu i zniżać się do poziomu klas najbiedniejszych i najpracowitszych.

Uczeni wieków nowożytnych mają tę wadę powziętą, że ~~nie dbają o~~ ^{nie dbają o} popularność, ~~nie dbają o~~ ^{nie dbają o} gardzą mądrością ludów, bez której nie edotają porządku mas i pokierować losem ludzkości. Zamiast tych ~~stworzyć~~ ^{stworzyć} księżek i Doktryn, o których przekonania ich muzea i biblioteki, wypieliby może lepiej, gdyby umieli przystosować ludom i ~~wspierać~~ ^{wspierać} tych propagatorów ich sprawy, popularnych pastorów lub gdyby ~~zabudowali~~ ^{zabudowali} szkoły, dostępne wszystkim.

Wracając jednak do ~~głównego~~ ^{głównego} rydwitru Niemców do Rosji, prosiłoby mi wybaczyć, że ten ruch, pochodzący z chęci pychu i rachub interesu, nie może przynieść żadnym wypadom wydać następstw pryncyplnych ani dla Europy ani dla Rosji, gdyż to imperjum rozległe nie zmieni systemu rządów a wolności tam nie da się przeprowadzić.

Piotr I pokierwał ~~rosyjski~~ ^{rosyjski} narodził się niemiecki i holenderski, by za pomocą niemi grubość obywateli dać im chłaski, a przez to wenił ~~po~~ ^{po} karmaliny ~~po~~ ^{po}

cyw

ni

ne

li

no

co

cha

osa

cia

wo

uo

by

cho

ma

nie

la

i

cywilizacji ^{cl} rządu który mieli władac i poruszać machinami zdolnymi do postępy ma-
nia. Despotyzmu rządu. Nieawidzieć, sgniotł strileń i bojów, protegowat i
necit cudziemców. Kto następny, stale nieufni względem ludzi krajowych, znale-
li w świecie peruk i trójkątnych kapeluszy postawnych sprytłych, szlanych tro-
nowi, odnoszących się z ubóstwieniem do cesarów egotyzmizowanych.

Kataryna II na tem nie poprzestata. Dziesiątkując szereg postawnych niewolę, li-
cka, administracja i wojny ^{ami} nieustanne, ^{mi} wyobrażała sobie, że wyrówna seką państwa,
osiedlając w niem cudziemców, których ścisła reguła minami i obietnicami,
ciągle odnawianiami i ciągle łamaniami. Dumała z tej ludności niemieckiej na
wybórzesiu bałtyckim, która dopiero co ^{była} przystąpiła do Rosji, chciała ją roztoczyć
usadowić na północ, na drugim końcu swego rozległego imperjum, jakby
by miała zamiar, dotrzeć dwie wojowniczości atakom od wewnętrznej i zama-
chom narodziłego ducha rosyjskiego który nie zaprzestaje się rozwijać i ^{pru}nosić
pod ^{stan} niewolnictwem. Uczyńcie taką mieszanicę z narobowosci, by wytworzyć z
niej nową warstwę barokkiewiczów. Następnie się niegdyś między prowincjami
iła konwencji tam, powiększać setkami cyfr ludności, by ostaniam gwałty
i pustokiem Despotyzmu, ~~na smierć na przesadzie pretensyj~~ ~~Do ułanów~~ wiel-
ścić się wreszcie w porządy

ko
po
i
a
ke
ri
ci
un
ad
s
lu
vte
ni
be
te

H
 lo
 ry
 re
 k
 m
 k
 x
 ty
 g
 me
 La
 us
 a
 or
 or

w którym zostały założone zapomniała nam, czem stanę się te piękne ko-
lonie które przedstawia się pustce bez praw ochronnych i bez swobód.

Placotei po półwieckiem osadnictwie gubernji chersońskiej i sekate
rynostawskiej widzi się tam, zaledwie kilka biednych wiosek osadniczych
na brzegach morza Czarnego lub kilka małych rozproszonych kolonij,
które walczą z niedostatkiem, nieprawością i zlekceważeniem cy-
nowików. Wielkie pustaki Rosji południowej, choć żyłone i w pięknym
klimacie, ^{sa, choć się skarane na oświecenie, tylko przez gospodników} ~~nie mają się jeszcze do życia ludu rosyjskiego.~~ Nie
znajdziemy tam żadnego śladu, który by wskazywał na siedziby ludu ston-
sytnych lub jakichkolwiek secretów życia osiadłego i rolniczego.
Równiny bezbrzeżne i trawa ścieka, odwiejająca się z pośmucach wiatru,
mogła posiadać urok jedynie dla pastuchów tatarskich i ich tabunów. Nie ma
tam lasów; trawa sady się z najwęższą trawnością; nie przyjmują się, widać
usychają lub zostają obgryzione przez chmury sseranicy która zabiera się siera-
torobek biednych mieszkańców tych okolic. Nie może się obrzeć tych chma-
rom owadów wyrywających hotęgę sera i całą ^{armię} armję świń, których siłowności
on doświadczał, starając się napróżno przez kilka laty zwałować te kleski

nu

co

nu

ny

wo

po

no

ch

je

st

r

le

d

su

co

misacsa ca.

Jeżeli ^SPolamy choroby i choroby, które tak często nawiedzają kraj odkryty i ko-
restaurowany własnym siłom, to nie powinni nas hojność ^Szwadły, który wspaniałomyślnie
nie ofiaruje siemni nie przedstawiająca dlań żadnej wartości, a od swych no-
wych postawnych nie wymaga nawet ~~pożatku~~ i skuteczności przez lat dziesięć,
wie bowiem doskonale, że nie otrzymałby ich nigdy ~~po~~ ^{po} wick wieków, gdy by
panował, dalej nad siemni nieuprawnę, ^Sstika i orustossata. Z tego więc punktu
wzroku wspaniałomyślność ^Srozryjka przedstawia się ^Sistofnie ^Sbez granic. Cesarz
Aleksander, którego szczerość w nagradzaniu wiernych ^Sstug ^SWeskoły ^Sto mu
jest tak dobrze znana, rozdarowywał swym generałom i oficerom po sto, po
trzysta a nawet po pięćset tysięcy ^Sdziesięć ^Ssiemni ^Sświeć ^Sspustore ^Sonej
w prowincjach o wiele bogatszych i równszych, niż siemni, na której się wada
liczących Niemców. A przecież nasміewa no się z tych darów tyrańca tak, jak
druga sobie z ^Spartoka, który po obgrysić nim miesiąc raz ^Skość ^Sliczka ^Skawi.

Polnacya takich to korzyści ludwie ze starożytniej ^SGermanji ^Swiedzi
swe siemni i domy, porzucają swe ogniska swój kraj piękny i cywilizowany,
niezawiesz swój przemysł i kapitał po to, by osiąść wśród niewolników i pogrube-

sa
st
li
br

sh
w
so
ce
C
me

Ja
m
we
the
fi

[illegible]

Wiedzieliśmy, że to podłość, zachodzi i powstępowo koczowało ich zapewnienie
sobie jakiejś takiej, ostatecznej ze strony rządu i obron przed dokuczkowoscia
czynowników, gdyby wiedzieli, jak ich majątek jest kruchy i nietrwały,
nie zastanawiali się ani losu ani majątku.

Tembardziej nie trzeba się Turkom i obywatelom kilku kupców z Persji, Tatarów i Astrachania lub też kilku kolonij w okolicach miast nadmorskich i portów morza Czarnego. Jest to to samo co chcieć sadzić i sprawiedliwości rządu i sukcesji powołanych na prostaurei kawontrznego wygł. nie pałaców petersburskich, ich uspaniałości i przetrzymu. Gdyby wiedziało, jaka właśnie posiada swychały alicer kolonii w Rosji, t. zw. sprawnik strachajty.

ish

w

se

re

im

ja

li

an

ja

wa

in

sp

ly

by

47

jak trudno ~~się~~ uchronić się przed jego zaciętością lub też powieść mu niesprawiedli-
wości i rzekłoby budzić na samą myśl osiedlenia się, poszukiwania dóbr za-
sady i bogactw w tym kraju absolutyzmu. Znany jest ustawiony system
rządów tureckich, który polega na tem że każdy urzędnik wykonywa w swo-
im zakresie działania władzę despotyczną, i taką samą, jak i u nas,
jaka przysługuje hanużemu w jego rozległym imperjum. Postronu mieć to
władze autokraty i tłumaczy wierność jego przedstawicieli. Także władza
absolutnej nie jest nigdzie tak podzieleną na stłonię i ściśle przestrzegane
jak w Turcji, gdzie murzyki jeszcze, po despotyzmie nieskończonej ilości
wład, sięgających aż do tronu, a niema alkoranu ani muftiego, by położyć kres ambicji
i rozbijającej samowoli cara.

Coś mam powieścić tuż o tydzień niedzieliowych, który skuszeni się mi: swięto
spustoszone, skonfiskowane i wydarte, Polakom, leżą tam w prośbie ducha,
by uwiecznić coś o Tygu swojego wolałszy?

Niegdziś, w czasach dawnej Polski, tysiące Niemców, Holendrów i Litwinców przyjeżdżało do nas na zabicie, a myznoważno im własne prawa bramywileje, ~~ni ho prawa~~
(nie wytyśzając nawet prawa¹⁾

1) zwane, praxe magickurckim. 1)

apce

xx

ka

do

kt

dy

sp

wa

mi

tu

na

gd

no

ko

zi

wi

apelacji do ^{rosyjskiego} ~~rosyjskiego~~ sądu ~~królewskiego~~ ^{imperialnego} w Niemcech, ~~stwierdzenie~~. Prawda, że ci ludzie
 zrobili nam ^{wiele} ~~dużo~~ tego przez swe kwiatki z naszymi nieprzyjaciółmi; lecz
 zawdzięczamy im uprządkowanie wielu miast, które nasi królowie dotychczas
 do zorkwitu i wspierali wolnością handlu. Pomimo intryg mocarstw obcych,
 które nieustannie szły niezgodę wśród naszych obywateli i podżegwały się
 dysydentami, by tworzyć fakeje i ułatwić nieprzyjaciółom wpływ na nasze
 sprawy domowe, sprawa naszych kalwinistów i luteranów, składających się prze-
 ważnie z Niemców stale zyskiwała. Sejm konstytucyjny, (1788-1792) przyznając
 mieszkanom prawa obywatelskie, tolerancję najzupełniejszą i wolność konsty-
 tucyjną,ściągnął do Polski wielu cudzoziemców, którzy w ostatnich latach
 naszego bytu politycznego, pospieszyli osiedlić się w naszych miastach i wsiach,
 gdzie ich przyjęto jako ludzi wolnych.

Łobaczmy teraz, czem stali się oni pod rządem rosyjskim po ostatnim
 rozbiórce Polski. Wpisano ich do ksiąg poborowych i traktuje się ich jako niewolni-
 ków, jako chłopów pańszczydowych; nie mają oni ochrony ani swobody parostu do
 ziętych a dzieci ich są najniebezpieczliwszymi niewolnikami. Przed niewielu laty
 widzieliśmy osadę Polaków, wsiadła istniejąca w dawnym województwie

bre

now

cho

sic

ere

a

tas

sak

des

lu

my

su

can

rain

cate

brzesko-litewskiem, która do takiej rozpaczy doprowadziła ^u wiśki ~~na~~ ^{po} strasny cy-
nowików rosyjskich, że nie mogąc znaleźć nigdzie sprawiedliwości ni miłosierdzia,
chcieli więc i prostaurec cały swój majątek wykorzystać owoce swej pracy na dowód, byle
się uwolnić od tyranji. Lecz niestety! Tru niżej im to było wykonać, niż sobie wy-
obrazić można. Gubernator odmówił im paszportów, granica była ściśle strzeżona,
a nawet wewnątrz kraju nie można było ^{nie pomocy} ~~poruszyć się~~ bez zezwolenia władz; Prusj-
sai w tym czasie były gotowe wydać wszystkich uchodźców, których wydalenia Rosja by
zaśadała.

⁵ ¹⁰ ¹⁵ ²⁰ ²⁵ ³⁰ ³⁵ ⁴⁰ ⁴⁵ ⁵⁰ ⁵⁵ ⁶⁰ ⁶⁵ ⁷⁰ ⁷⁵ ⁸⁰ ⁸⁵ ⁹⁰ ⁹⁵ ¹⁰⁰ ¹⁰⁵ ¹¹⁰ ¹¹⁵ ¹²⁰ ¹²⁵ ¹³⁰ ¹³⁵ ¹⁴⁰ ¹⁴⁵ ¹⁵⁰ ¹⁵⁵ ¹⁶⁰ ¹⁶⁵ ¹⁷⁰ ¹⁷⁵ ¹⁸⁰ ¹⁸⁵ ¹⁹⁰ ¹⁹⁵ ²⁰⁰ ²⁰⁵ ²¹⁰ ²¹⁵ ²²⁰ ²²⁵ ²³⁰ ²³⁵ ²⁴⁰ ²⁴⁵ ²⁵⁰ ²⁵⁵ ²⁶⁰ ²⁶⁵ ²⁷⁰ ²⁷⁵ ²⁸⁰ ²⁸⁵ ²⁹⁰ ²⁹⁵ ³⁰⁰ ³⁰⁵ ³¹⁰ ³¹⁵ ³²⁰ ³²⁵ ³³⁰ ³³⁵ ³⁴⁰ ³⁴⁵ ³⁵⁰ ³⁵⁵ ³⁶⁰ ³⁶⁵ ³⁷⁰ ³⁷⁵ ³⁸⁰ ³⁸⁵ ³⁹⁰ ³⁹⁵ ⁴⁰⁰ ⁴⁰⁵ ⁴¹⁰ ⁴¹⁵ ⁴²⁰ ⁴²⁵ ⁴³⁰ ⁴³⁵ ⁴⁴⁰ ⁴⁴⁵ ⁴⁵⁰ ⁴⁵⁵ ⁴⁶⁰ ⁴⁶⁵ ⁴⁷⁰ ⁴⁷⁵ ⁴⁸⁰ ⁴⁸⁵ ⁴⁹⁰ ⁴⁹⁵ ⁵⁰⁰ ⁵⁰⁵ ⁵¹⁰ ⁵¹⁵ ⁵²⁰ ⁵²⁵ ⁵³⁰ ⁵³⁵ ⁵⁴⁰ ⁵⁴⁵ ⁵⁵⁰ ⁵⁵⁵ ⁵⁶⁰ ⁵⁶⁵ ⁵⁷⁰ ⁵⁷⁵ ⁵⁸⁰ ⁵⁸⁵ ⁵⁹⁰ ⁵⁹⁵ ⁶⁰⁰ ⁶⁰⁵ ⁶¹⁰ ⁶¹⁵ ⁶²⁰ ⁶²⁵ ⁶³⁰ ⁶³⁵ ⁶⁴⁰ ⁶⁴⁵ ⁶⁵⁰ ⁶⁵⁵ ⁶⁶⁰ ⁶⁶⁵ ⁶⁷⁰ ⁶⁷⁵ ⁶⁸⁰ ⁶⁸⁵ ⁶⁹⁰ ⁶⁹⁵ ⁷⁰⁰ ⁷⁰⁵ ⁷¹⁰ ⁷¹⁵ ⁷²⁰ ⁷²⁵ ⁷³⁰ ⁷³⁵ ⁷⁴⁰ ⁷⁴⁵ ⁷⁵⁰ ⁷⁵⁵ ⁷⁶⁰ ⁷⁶⁵ ⁷⁷⁰ ⁷⁷⁵ ⁷⁸⁰ ⁷⁸⁵ ⁷⁹⁰ ⁷⁹⁵ ⁸⁰⁰ ⁸⁰⁵ ⁸¹⁰ ⁸¹⁵ ⁸²⁰ ⁸²⁵ ⁸³⁰ ⁸³⁵ ⁸⁴⁰ ⁸⁴⁵ ⁸⁵⁰ ⁸⁵⁵ ⁸⁶⁰ ⁸⁶⁵ ⁸⁷⁰ ⁸⁷⁵ ⁸⁸⁰ ⁸⁸⁵ ⁸⁹⁰ ⁸⁹⁵ ⁹⁰⁰ ⁹⁰⁵ ⁹¹⁰ ⁹¹⁵ ⁹²⁰ ⁹²⁵ ⁹³⁰ ⁹³⁵ ⁹⁴⁰ ⁹⁴⁵ ⁹⁵⁰ ⁹⁵⁵ ⁹⁶⁰ ⁹⁶⁵ ⁹⁷⁰ ⁹⁷⁵ ⁹⁸⁰ ⁹⁸⁵ ⁹⁹⁰ ⁹⁹⁵ ¹⁰⁰⁰ ¹⁰⁰⁵ ¹⁰¹⁰ ¹⁰¹⁵ ¹⁰²⁰ ¹⁰²⁵ ¹⁰³⁰ ¹⁰³⁵ ¹⁰⁴⁰ ¹⁰⁴⁵ ¹⁰⁵⁰ ¹⁰⁵⁵ ¹⁰⁶⁰ ¹⁰⁶⁵ ¹⁰⁷⁰ ¹⁰⁷⁵ ¹⁰⁸⁰ ¹⁰⁸⁵ ¹⁰⁹⁰ ¹⁰⁹⁵ ¹¹⁰⁰ ¹¹⁰⁵ ¹¹¹⁰ ¹¹¹⁵ ¹¹²⁰ ¹¹²⁵ ¹¹³⁰ ¹¹³⁵ ¹¹⁴⁰ ¹¹⁴⁵ ¹¹⁵⁰ ¹¹⁵⁵ ¹¹⁶⁰ ¹¹⁶⁵ ¹¹⁷⁰ ¹¹⁷⁵ ¹¹⁸⁰ ¹¹⁸⁵ ¹¹⁹⁰ ¹¹⁹⁵ ¹²⁰⁰ ¹²⁰⁵ ¹²¹⁰ ¹²¹⁵ ¹²²⁰ ¹²²⁵ ¹²³⁰ ¹²³⁵ ¹²⁴⁰ ¹²⁴⁵ ¹²⁵⁰ ¹²⁵⁵ ¹²⁶⁰ ¹²⁶⁵ ¹²⁷⁰ ¹²⁷⁵ ¹²⁸⁰ ¹²⁸⁵ ¹²⁹⁰ ¹²⁹⁵ ¹³⁰⁰ ¹³⁰⁵ ¹³¹⁰ ¹³¹⁵ ¹³²⁰ ¹³²⁵ ¹³³⁰ ¹³³⁵ ¹³⁴⁰ ¹³⁴⁵ ¹³⁵⁰ ¹³⁵⁵ ¹³⁶⁰ ¹³⁶⁵ ¹³⁷⁰ ¹³⁷⁵ ¹³⁸⁰ ¹³⁸⁵ ¹³⁹⁰ ¹³⁹⁵ ¹⁴⁰⁰ ¹⁴⁰⁵ ¹⁴¹⁰ ¹⁴¹⁵ ¹⁴²⁰ ¹⁴²⁵ ¹⁴³⁰ ¹⁴³⁵ ¹⁴⁴⁰ ¹⁴⁴⁵ ¹⁴⁵⁰ ¹⁴⁵⁵ ¹⁴⁶⁰ ¹⁴⁶⁵ ¹⁴⁷⁰ ¹⁴⁷⁵ ¹⁴⁸⁰ ¹⁴⁸⁵ ¹⁴⁹⁰ ¹⁴⁹⁵ ¹⁵⁰⁰ ¹⁵⁰⁵ ¹⁵¹⁰ ¹⁵¹⁵ ¹⁵²⁰ ¹⁵²⁵ ¹⁵³⁰ ¹⁵³⁵ ¹⁵⁴⁰ ¹⁵⁴⁵ ¹⁵⁵⁰ ¹⁵⁵⁵ ¹⁵⁶⁰ ¹⁵⁶⁵ ¹⁵⁷⁰ ¹⁵⁷⁵ ¹⁵⁸⁰ ¹⁵⁸⁵ ¹⁵⁹⁰ ¹⁵⁹⁵ ¹⁶⁰⁰ ¹⁶⁰⁵ ¹⁶¹⁰ ¹⁶¹⁵ ¹⁶²⁰ ¹⁶²⁵ ¹⁶³⁰ ¹⁶³⁵ ¹⁶⁴⁰ ¹⁶⁴⁵ ¹⁶⁵⁰ ¹⁶⁵⁵ ¹⁶⁶⁰ ¹⁶⁶⁵ ¹⁶⁷⁰ ¹⁶⁷⁵ ¹⁶⁸⁰ ¹⁶⁸⁵ ¹⁶⁹⁰ ¹⁶⁹⁵ ¹⁷⁰⁰ ¹⁷⁰⁵ ¹⁷¹⁰ ¹⁷¹⁵ ¹⁷²⁰ ¹⁷²⁵ ¹⁷³⁰ ¹⁷³⁵ ¹⁷⁴⁰ ¹⁷⁴⁵ ¹⁷⁵⁰ ¹⁷⁵⁵ ¹⁷⁶⁰ ¹⁷⁶⁵ ¹⁷⁷⁰ ¹⁷⁷⁵ ¹⁷⁸⁰ ¹⁷⁸⁵ ¹⁷⁹⁰ ¹⁷⁹⁵ ¹⁸⁰⁰ ¹⁸⁰⁵ ¹⁸¹⁰ ¹⁸¹⁵ ¹⁸²⁰ ¹⁸²⁵ ¹⁸³⁰ ¹⁸³⁵ ¹⁸⁴⁰ ¹⁸⁴⁵ ¹⁸⁵⁰ ¹⁸⁵⁵ ¹⁸⁶⁰ ¹⁸⁶⁵ ¹⁸⁷⁰ ¹⁸⁷⁵ ¹⁸⁸⁰ ¹⁸⁸⁵ ¹⁸⁹⁰ ¹⁸⁹⁵ ¹⁹⁰⁰ ¹⁹⁰⁵ ¹⁹¹⁰ ¹⁹¹⁵ ¹⁹²⁰ ¹⁹²⁵ ¹⁹³⁰ ¹⁹³⁵ ¹⁹⁴⁰ ¹⁹⁴⁵ ¹⁹⁵⁰ ¹⁹⁵⁵ ¹⁹⁶⁰ ¹⁹⁶⁵ ¹⁹⁷⁰ ¹⁹⁷⁵ ¹⁹⁸⁰ ¹⁹⁸⁵ ¹⁹⁹⁰ ¹⁹⁹⁵ ²⁰⁰⁰ ²⁰⁰⁵ ²⁰¹⁰ ²⁰¹⁵ ²⁰²⁰ ²⁰²⁵ ²⁰³⁰ ²⁰³⁵ ²⁰⁴⁰ ²⁰⁴⁵ ²⁰⁵⁰ ²⁰⁵⁵ ²⁰⁶⁰ ²⁰⁶⁵ ²⁰⁷⁰ ²⁰⁷⁵ ²⁰⁸⁰ ²⁰⁸⁵ ²⁰⁹⁰ ²⁰⁹⁵ ²¹⁰⁰ ²¹⁰⁵ ²¹¹⁰ ²¹¹⁵ ²¹²⁰ ²¹²⁵ ²¹³⁰ ²¹³⁵ ²¹⁴⁰ ²¹⁴⁵ ²¹⁵⁰ ²¹⁵⁵ ²¹⁶⁰ ²¹⁶⁵ ²¹⁷⁰ ²¹⁷⁵ ²¹⁸⁰ ²¹⁸⁵ ²¹⁹⁰ ²¹⁹⁵ ²²⁰⁰ ²²⁰⁵ ²²¹⁰ ²²¹⁵ ²²²⁰ ²²²⁵ ²²³⁰ ²²³⁵ ²²⁴⁰ ²²⁴⁵ ²²⁵⁰ ²²⁵⁵ ²²⁶⁰ ²²⁶⁵ ²²⁷⁰ ²²⁷⁵ ²²⁸⁰ ²²⁸⁵ ²²⁹⁰ ²²⁹⁵ ²³⁰⁰ ²³⁰⁵ ²³¹⁰ ²³¹⁵ ²³²⁰ ²³²⁵ ²³³⁰ ²³³⁵ ²³⁴⁰ ²³⁴⁵ ²³⁵⁰ ²³⁵⁵ ²³⁶⁰ ²³⁶⁵ ²³⁷⁰ ²³⁷⁵ ²³⁸⁰ ²³⁸⁵ ²³⁹⁰ ²³⁹⁵ ²⁴⁰⁰ ²⁴⁰⁵ ²⁴¹⁰ ²⁴¹⁵ ²⁴²⁰ ²⁴²⁵ ²⁴³⁰ ²⁴³⁵ ²⁴⁴⁰ ²⁴⁴⁵ ²⁴⁵⁰ ²⁴⁵⁵ ²⁴⁶⁰ ²⁴⁶⁵ ²⁴⁷⁰ ²⁴⁷⁵ ²⁴⁸⁰ ²⁴⁸⁵ ²⁴⁹⁰ ²⁴⁹⁵ ²⁵⁰⁰ ²⁵⁰⁵ ²⁵¹⁰ ²⁵¹⁵ ²⁵²⁰ ²⁵²⁵ ²⁵³⁰ ²⁵³⁵ ²⁵⁴⁰ ²⁵⁴⁵ ²⁵⁵⁰ ²⁵⁵⁵ ²⁵⁶⁰ ²⁵⁶⁵ ²⁵⁷⁰ ²⁵⁷⁵ ²⁵⁸⁰ ²⁵⁸⁵ ²⁵⁹⁰ ²⁵⁹⁵ ²⁶⁰⁰ ²⁶⁰⁵ ²⁶¹⁰ ²⁶¹⁵ ²⁶²⁰ ²⁶²⁵ ²⁶³⁰ ²⁶³⁵ ²⁶⁴⁰ ²⁶⁴⁵ ²⁶⁵⁰ ²⁶⁵⁵ ²⁶⁶⁰ ²⁶⁶⁵ ²⁶⁷⁰ ²⁶⁷⁵ ²⁶⁸⁰ ²⁶⁸⁵ ²⁶⁹⁰ ²⁶⁹⁵ ²⁷⁰⁰ ²⁷⁰⁵ ²⁷¹⁰ ²⁷¹⁵ ²⁷²⁰ ²⁷²⁵ ²⁷³⁰ ²⁷³⁵ ²⁷⁴⁰ ²⁷⁴⁵ ²⁷⁵⁰ ²⁷⁵⁵ ²⁷⁶⁰ ²⁷⁶⁵ ²⁷⁷⁰ ²⁷⁷⁵ ²⁷⁸⁰ ²⁷⁸⁵ ²⁷⁹⁰ ²⁷⁹⁵ ²⁸⁰⁰ ²⁸⁰⁵ ²⁸¹⁰ ²⁸¹⁵ ²⁸²⁰ ²⁸²⁵ ²⁸³⁰ ²⁸³⁵ ²⁸⁴⁰ ²⁸⁴⁵ ²⁸⁵⁰ ²⁸⁵⁵ ²⁸⁶⁰ ²⁸⁶⁵ ²⁸⁷⁰ ²⁸⁷⁵ ²⁸⁸⁰ ²⁸⁸⁵ ²⁸⁹⁰ ²⁸⁹⁵ ²⁹⁰⁰ ²⁹⁰⁵ ²⁹¹⁰ ²⁹¹⁵ ²⁹²⁰ ²⁹²⁵ ²⁹³⁰ ²⁹³⁵ ²⁹⁴⁰ ²⁹⁴⁵ ²⁹⁵⁰ ²⁹⁵⁵ ²⁹⁶⁰ ²⁹⁶⁵ ²⁹⁷⁰ ²⁹⁷⁵ ²⁹⁸⁰ ²⁹⁸⁵ ²⁹⁹⁰ ²⁹⁹⁵ ³⁰⁰⁰ ³⁰⁰⁵ ³⁰¹⁰ ³⁰¹⁵ ³⁰²⁰ ³⁰²⁵ ³⁰³⁰ ³⁰³⁵ ³⁰⁴⁰ ³⁰⁴⁵ ³⁰⁵⁰ ³⁰⁵⁵ ³⁰⁶⁰ ³⁰⁶⁵ ³⁰⁷⁰ ³⁰⁷⁵ ³⁰⁸⁰ ³⁰⁸⁵ ³⁰⁹⁰ ³⁰⁹⁵ ³¹⁰⁰ ³¹⁰⁵ ³¹¹⁰ ³¹¹⁵ ³¹²⁰ ³¹²⁵ ³¹³⁰ ³¹³⁵ ³¹⁴⁰ ³¹⁴⁵ ³¹⁵⁰ ³¹⁵⁵ ³¹⁶⁰ ³¹⁶⁵ ³¹⁷⁰ ³¹⁷⁵ ³¹⁸⁰ ³¹⁸⁵ ³¹⁹⁰ ³¹⁹⁵ ³²⁰⁰ ³²⁰⁵ ³²¹⁰ ³²¹⁵ ³²²⁰ ³²²⁵ ³²³⁰ ³²³⁵ ³²⁴⁰ ³²⁴⁵ ³²⁵⁰ ³²⁵⁵ ³²⁶⁰ ³²⁶⁵ ³²⁷⁰ ³²⁷⁵ ³²⁸⁰ ³²⁸⁵ ³²⁹⁰ ³²⁹⁵ ³³⁰⁰ ³³⁰⁵ ³³¹⁰ ³³¹⁵ ³³²⁰ ³³²⁵ ³³³⁰ ³³³⁵ ³³⁴⁰ ³³⁴⁵ ³³⁵⁰ ³³⁵⁵ ³³⁶⁰ ³³⁶⁵ ³³⁷⁰ ³³⁷⁵ ³³⁸⁰ ³³⁸⁵ ³³⁹⁰ ³³⁹⁵ ³⁴⁰⁰ ³⁴⁰⁵ ³⁴¹⁰ ³⁴¹⁵ ³⁴²⁰ ³⁴²⁵ ³⁴³⁰ ³⁴³⁵ ³⁴⁴⁰ ³⁴⁴⁵ ³⁴⁵⁰ ³⁴⁵⁵ ³⁴⁶⁰ ³⁴⁶⁵ ³⁴⁷⁰ ³⁴⁷⁵ ³⁴⁸⁰ ³⁴⁸⁵ ³⁴⁹⁰ ³⁴⁹⁵ ³⁵⁰⁰ ³⁵⁰⁵ ³⁵¹⁰ ³⁵¹⁵ ³⁵²⁰ ³⁵²⁵ ³⁵³⁰ ³⁵³⁵ ³⁵⁴⁰ ³⁵⁴⁵ ³⁵⁵⁰ ³⁵⁵⁵ ³⁵⁶⁰ ³⁵⁶⁵ ³⁵⁷⁰ ³⁵⁷⁵ ³⁵⁸⁰ ³⁵⁸⁵ ³⁵⁹⁰ ³⁵⁹⁵ ³⁶⁰⁰ ³⁶⁰⁵ ³⁶¹⁰ ³⁶¹⁵ ³⁶²⁰ ³⁶²⁵ ³⁶³⁰ ³⁶³⁵ ³⁶⁴⁰ ³⁶⁴⁵ ³⁶⁵⁰ ³⁶⁵⁵ ³⁶⁶⁰ ³⁶⁶⁵ ³⁶⁷⁰ ³⁶⁷⁵ ³⁶⁸⁰ ³⁶⁸⁵ ³⁶⁹⁰ ³⁶⁹⁵ ³⁷⁰⁰ ³⁷⁰⁵ ³⁷¹⁰ ³⁷¹⁵ ³⁷²⁰ ³⁷²⁵ ³⁷³⁰ ³⁷³⁵ ³⁷⁴⁰ ³⁷⁴⁵ ³⁷⁵⁰ ³⁷⁵⁵ ³⁷⁶⁰ ³⁷⁶⁵ ³⁷⁷⁰ ³⁷⁷⁵ ³⁷⁸⁰ ³⁷⁸⁵ ³⁷⁹⁰ ³⁷⁹⁵ ³⁸⁰⁰ ³⁸⁰⁵ ³⁸¹⁰ ³⁸¹⁵ ³⁸²⁰ ³⁸²⁵ ³⁸³⁰ ³⁸³⁵ ³⁸⁴⁰ ³⁸⁴⁵ ³⁸⁵⁰ ³⁸⁵⁵ ³⁸⁶⁰ ³⁸⁶⁵ ³⁸⁷⁰ ³⁸⁷⁵ ³⁸⁸⁰ ³⁸⁸⁵ ³⁸⁹⁰ ³⁸⁹⁵ ³⁹⁰⁰ ³⁹⁰⁵ ³⁹¹⁰ ³⁹¹⁵ ³⁹²⁰ ³⁹²⁵ ³⁹³⁰ ³⁹³⁵ ³⁹⁴⁰ ³⁹⁴⁵ ³⁹⁵⁰ ³⁹⁵⁵ ³⁹⁶⁰ ³⁹⁶⁵ ³⁹⁷⁰ ³⁹⁷⁵ ³⁹⁸⁰ ³⁹⁸⁵ ³⁹⁹⁰ ³⁹⁹⁵ ⁴⁰⁰⁰ ⁴⁰⁰⁵ ⁴⁰¹⁰ ⁴⁰¹⁵ ⁴⁰²⁰ ⁴⁰²⁵ ⁴⁰³⁰ ⁴⁰³⁵ ⁴⁰⁴⁰ ⁴⁰⁴⁵ ⁴⁰⁵⁰ ⁴⁰⁵⁵ ⁴⁰⁶⁰ ⁴⁰⁶⁵ ⁴⁰⁷⁰ ⁴⁰⁷⁵ ⁴⁰⁸⁰ ⁴⁰⁸⁵ ⁴⁰⁹⁰ ⁴⁰⁹⁵ ⁴¹⁰⁰ ⁴¹⁰⁵ ⁴¹¹⁰ ⁴¹¹⁵ ⁴¹²⁰ ⁴¹²⁵ ⁴¹³⁰ ⁴¹³⁵ ⁴¹⁴⁰ ⁴¹⁴⁵ ⁴¹⁵⁰ ⁴¹⁵⁵ ⁴¹⁶⁰ ⁴¹⁶⁵ ⁴¹⁷⁰ ⁴¹⁷⁵ ⁴¹⁸⁰ ⁴¹⁸⁵ ⁴¹⁹⁰ ⁴¹⁹⁵ ⁴²⁰⁰ ⁴²⁰⁵ ⁴²¹⁰ ⁴²¹⁵ ⁴²²⁰ ⁴²²⁵ ⁴²³⁰ ⁴²³⁵ ⁴²⁴⁰ ⁴²⁴⁵ ⁴²⁵⁰ ⁴²⁵⁵ ⁴²⁶⁰ ⁴²⁶⁵ ⁴²⁷⁰ ⁴²⁷⁵ ⁴²⁸⁰ ⁴²⁸⁵ ⁴²⁹⁰ ⁴²⁹⁵ ⁴³⁰⁰ ⁴³⁰⁵ ⁴³¹⁰ ⁴³¹⁵ ⁴³²⁰ ⁴³²⁵ ⁴³³⁰ ⁴³³⁵ ⁴³⁴⁰ ⁴³⁴⁵ ⁴³⁵⁰ ⁴³⁵⁵ ⁴³⁶⁰ ⁴³⁶⁵ ⁴³⁷⁰ ⁴³⁷⁵ ⁴³⁸⁰ ⁴³⁸⁵ ⁴³⁹⁰ ⁴³⁹⁵ ⁴⁴⁰⁰ ⁴⁴⁰⁵ ⁴⁴¹⁰ ⁴⁴¹⁵ ⁴⁴²⁰ ⁴⁴²⁵ ⁴⁴³⁰ ⁴⁴³⁵ ⁴⁴⁴⁰ ⁴⁴⁴⁵ ⁴⁴⁵⁰ ⁴⁴⁵⁵ ⁴⁴⁶⁰ ⁴⁴⁶⁵ ⁴⁴⁷⁰ ⁴⁴⁷⁵ ⁴⁴⁸⁰ ⁴⁴⁸⁵ ⁴⁴⁹⁰ ⁴⁴⁹⁵ ⁴⁵⁰⁰ ⁴⁵⁰⁵ ⁴⁵¹⁰ ⁴⁵¹⁵ ⁴⁵²⁰ ⁴⁵²⁵ ⁴⁵³⁰ ⁴⁵³⁵ ⁴⁵⁴⁰ ⁴⁵⁴⁵ ⁴⁵⁵⁰ ⁴⁵⁵⁵ ⁴⁵⁶⁰ ⁴⁵⁶⁵ ⁴⁵⁷⁰ ⁴⁵⁷⁵ ⁴⁵⁸⁰ ⁴⁵⁸⁵ ⁴⁵⁹⁰ ⁴⁵⁹⁵ ⁴⁶⁰⁰ ⁴⁶⁰⁵ ⁴⁶¹⁰ ⁴⁶¹⁵ ⁴⁶²⁰ ⁴⁶²⁵ ⁴⁶³⁰ ⁴⁶³⁵ ⁴⁶⁴⁰ ⁴⁶⁴⁵ ⁴⁶⁵⁰ ⁴⁶⁵⁵ ⁴⁶⁶⁰ ⁴⁶⁶⁵ ⁴⁶⁷⁰ ⁴⁶⁷⁵ ⁴⁶⁸⁰ ⁴⁶⁸⁵ ⁴⁶⁹⁰ ⁴⁶⁹⁵ ⁴⁷⁰⁰ ⁴⁷⁰⁵ ⁴⁷¹⁰ ⁴⁷¹⁵ ⁴⁷²⁰ ⁴⁷²⁵ ⁴⁷³⁰ ⁴⁷³⁵ ⁴⁷⁴⁰ ⁴⁷⁴⁵ ⁴⁷⁵⁰ ⁴⁷⁵⁵ ⁴⁷⁶⁰ ⁴⁷⁶⁵ ⁴⁷⁷⁰ ⁴⁷⁷⁵ ⁴⁷⁸⁰ ⁴⁷⁸⁵ ⁴⁷⁹⁰ ⁴⁷⁹⁵ ⁴⁸⁰⁰ ⁴⁸⁰⁵ ⁴⁸¹⁰ ⁴⁸¹⁵ ⁴⁸²⁰ ⁴⁸²⁵ ⁴⁸³⁰ ⁴⁸³⁵ ⁴⁸⁴⁰ ⁴⁸⁴⁵ ⁴⁸⁵⁰ ⁴⁸⁵⁵ ⁴⁸⁶⁰ ⁴⁸⁶⁵ ⁴⁸⁷⁰ ⁴⁸⁷⁵ ⁴⁸⁸⁰ ⁴⁸⁸⁵ ⁴⁸⁹⁰ ⁴⁸⁹⁵ ⁴⁹⁰⁰ ⁴⁹⁰⁵ ⁴⁹¹⁰ ⁴⁹¹⁵ ⁴⁹²⁰ ⁴⁹²⁵ ⁴⁹³⁰ ⁴⁹³⁵ ⁴⁹⁴⁰ ⁴⁹⁴⁵ ⁴⁹⁵⁰ ⁴⁹⁵⁵ ⁴⁹⁶⁰ ⁴⁹⁶⁵ ⁴⁹⁷⁰ ⁴⁹⁷⁵ ⁴⁹⁸⁰ ⁴⁹⁸⁵ ⁴⁹⁹⁰ ⁴⁹⁹⁵ ⁵⁰⁰⁰ ⁵⁰⁰⁵ ⁵⁰¹⁰ ⁵⁰¹⁵ ⁵⁰²⁰ ⁵⁰²⁵ ⁵⁰³⁰ ⁵⁰³⁵ ⁵⁰⁴⁰ ⁵⁰⁴⁵ ⁵⁰⁵⁰ ⁵⁰⁵⁵ ⁵⁰⁶⁰ ⁵⁰⁶⁵ ⁵⁰⁷⁰ ⁵⁰⁷⁵ ⁵⁰⁸⁰ ⁵⁰⁸⁵ ⁵⁰⁹⁰ ⁵⁰⁹⁵ ⁵¹⁰⁰ ⁵¹⁰⁵ ⁵¹¹⁰ ⁵¹¹⁵ ⁵¹²⁰ ⁵¹²⁵ ⁵¹³⁰ ⁵¹³⁵ ⁵¹⁴⁰ ⁵¹⁴⁵ ⁵¹⁵⁰ ⁵¹⁵⁵ ⁵¹⁶⁰ ⁵¹⁶⁵ ⁵¹⁷⁰ ⁵¹⁷⁵ ⁵¹⁸⁰ ⁵¹⁸⁵ ⁵¹⁹⁰ ⁵¹⁹⁵ ⁵²⁰⁰ ⁵²⁰⁵ ⁵²¹⁰ ⁵²¹⁵ ⁵²²⁰ ⁵²²⁵ ⁵²³⁰ ⁵²³⁵ ⁵²⁴⁰ ⁵²⁴⁵ ⁵²⁵⁰ ⁵²⁵⁵ ⁵²⁶⁰ ⁵²⁶⁵ ⁵²⁷⁰ ⁵²⁷⁵ ⁵²⁸⁰ ⁵²⁸⁵ ⁵²⁹⁰ ⁵²⁹⁵ ⁵³⁰⁰ ⁵³⁰⁵ ⁵³¹⁰ ⁵³¹⁵ ⁵³²⁰ ⁵³²⁵ ⁵³³⁰ ⁵³³⁵ ⁵³⁴⁰ ⁵³⁴⁵ ⁵³⁵⁰ ⁵³⁵⁵ ⁵³⁶⁰ ⁵³⁶⁵ ⁵³⁷⁰ ⁵³⁷⁵ ⁵³⁸⁰ ⁵³⁸⁵ ⁵³⁹⁰ ⁵³⁹⁵ ⁵⁴⁰⁰ ⁵⁴⁰⁵ ⁵⁴¹⁰ ⁵⁴¹⁵ ⁵⁴²⁰ ⁵⁴²⁵ ⁵⁴³⁰ ⁵⁴³⁵ ⁵⁴⁴⁰ ⁵⁴⁴⁵ ⁵⁴⁵⁰ ⁵⁴⁵⁵ ⁵⁴⁶⁰ ⁵⁴⁶⁵ ⁵⁴⁷⁰ ⁵⁴⁷⁵ ⁵⁴⁸⁰ ⁵⁴⁸⁵ ⁵⁴⁹⁰ ⁵⁴⁹⁵ ⁵⁵⁰⁰ ⁵⁵⁰⁵ ⁵⁵¹⁰ ⁵⁵¹⁵ ⁵⁵²⁰ ⁵⁵²⁵ ⁵⁵³⁰ ⁵⁵³⁵ ⁵⁵⁴⁰ ⁵⁵⁴⁵ ⁵⁵⁵⁰ ⁵⁵⁵⁵ ⁵⁵⁶⁰ ⁵⁵⁶⁵ ⁵⁵⁷⁰ ⁵⁵⁷⁵ ⁵⁵⁸⁰ ⁵⁵⁸⁵ ⁵⁵⁹⁰ ⁵⁵⁹⁵ ⁵⁶⁰⁰ ⁵⁶⁰⁵ ⁵⁶¹⁰ ⁵⁶¹⁵ ⁵⁶²⁰ ⁵⁶²⁵ ⁵⁶³⁰ ⁵⁶³⁵ ⁵⁶⁴⁰ ⁵⁶⁴⁵ ⁵⁶⁵⁰ ⁵⁶⁵⁵ ⁵⁶⁶⁰ ⁵⁶⁶⁵ ⁵⁶⁷⁰ ⁵⁶⁷⁵ ⁵⁶⁸⁰ ⁵⁶⁸⁵ ⁵⁶⁹⁰ ⁵⁶⁹⁵ ⁵⁷⁰⁰ ⁵⁷⁰⁵ ⁵⁷¹⁰ ⁵⁷¹⁵ ⁵⁷²⁰ ⁵⁷²⁵ ⁵⁷³⁰ ⁵⁷³⁵ ⁵⁷⁴⁰ ⁵⁷⁴⁵ ⁵⁷⁵⁰ ⁵⁷⁵⁵ ⁵⁷⁶⁰ ⁵⁷⁶⁵ ⁵⁷⁷⁰ ⁵⁷⁷⁵ ⁵⁷⁸⁰ ⁵⁷⁸⁵ ⁵⁷⁹⁰ ⁵⁷⁹⁵ ⁵⁸⁰⁰ ⁵⁸⁰⁵ ⁵⁸¹⁰ ⁵⁸¹⁵ ⁵⁸²⁰ ⁵⁸²⁵ ⁵⁸³⁰ ⁵⁸³⁵ ⁵⁸⁴⁰ ⁵⁸⁴⁵ ⁵⁸⁵⁰ ⁵⁸⁵⁵ ⁵⁸⁶⁰ ⁵⁸⁶⁵ ⁵⁸⁷⁰ ⁵⁸⁷⁵ ⁵⁸⁸⁰ ⁵⁸⁸⁵ ⁵⁸⁹⁰ ⁵⁸⁹⁵ ⁵⁹⁰⁰ ⁵⁹⁰⁵ ⁵⁹¹⁰ ⁵⁹¹⁵ ⁵⁹²⁰ ⁵⁹²⁵ ⁵⁹³⁰ ⁵⁹³⁵ ⁵⁹⁴⁰ ⁵⁹⁴⁵ ⁵⁹⁵⁰ ⁵⁹⁵⁵ ⁵⁹⁶⁰ ⁵⁹⁶⁵ ⁵⁹⁷⁰ ⁵⁹⁷⁵ ⁵⁹⁸⁰ ⁵⁹⁸⁵ ⁵⁹⁹⁰ ⁵⁹⁹⁵ ⁶⁰⁰⁰ ⁶⁰⁰⁵ ⁶⁰¹⁰ ⁶⁰¹⁵ ⁶⁰²⁰ ⁶⁰²⁵ ⁶⁰³⁰ ⁶⁰³⁵ ⁶⁰⁴⁰ ⁶⁰⁴⁵ ⁶⁰⁵⁰ ⁶⁰⁵⁵ ⁶⁰⁶⁰ ⁶⁰⁶⁵ ⁶⁰⁷⁰ ⁶⁰⁷⁵ ⁶⁰⁸⁰ ⁶⁰⁸⁵ ⁶⁰⁹⁰ ⁶⁰⁹⁵ ⁶¹⁰⁰ ⁶¹⁰⁵ ⁶¹¹⁰ ⁶¹¹⁵ ⁶¹²⁰ ⁶¹²⁵ ⁶¹³⁰ ⁶¹³⁵

nie

cón

skt

st

ie

na

my

tr

sa

sm

mad

& /

cu

ge

sp

ne

ll

in

[illegible]

pro
ty

20

ric

nao

po

pro

i u

kn

tes

su

ut

su

aba

sky

no

lib
e's
pro
na
ja
ma
+
ne
des
prop
or
ho
tu
now
dia

liberalne przewodziły, zawsze tym początkom, ^{ze one} sprzyjały prawdziwemu bogactwu
i secesji narodów. Jeśli się zdarzy, że jakiś naród zapomni o przysię^{nach} i
podstawach swego dobrobytu, że puści w niepamięć zobowiązania, jakie
natura mu wdzieczność⁵ względem swych zasad i ludzkości, może się on wysilić
jak chęć, by swe bogactwa, państwo i swą dawną sławę zachować, ^{mimo to} ^{u niego} ~~wszystko~~
^{marmur} ~~zostanie~~ i upada. Jest bowiem jakiś pierwiastek rozkładu w łonie ludu egoistycz-
nego, który woli ^{po} bawić się, obiegać świat, nie brać kłopotu, morgów, pustki u
despoty albo też uprawiać ziemię na antypodach, niż poświęcić się dla dobra
^{po prostu tego} ogólnego i przelewać krew i miłość dla zasad, które uszlachetniają duszę i
podnoszą godność człowieka. Natura, sprzyjając zbyt szybkiemu wzrostowi
ludności w państwie wolnym, opartem na sile cnót publicznych, zdaje się
nasprawać, że taki kraj nie jest przeznaczony do tego, ^{zyskać zadowolonego} ~~by był tylko sam~~
dla siebie, lecz ^{że} krew jego ludności nadmiernej należeć do ludzkości.

Paris-Imprimerie de H. Fournier

Rue de Seine N. 14.

